

Dane klientów czterech banków wyciekły do darknetu

27 września 2017

System zabezpieczeń czołowych polskich banków jest dziurawy jak sito. Przekonali się o tym klienci, których rekordy zostały wykradzione i opublikowane w sieci TOR.

Według stacji TVN 24 BiS, do darknetu trafiły pakiety danych zawierające informacje o klientach czterech banków. Kompromitację próbował bagatelizować Związek Banków Polskich, przekonując, że dane nie były pełne.

Skala wycieku nie pozostawia jednak wątpliwości – narażone zostało bezpieczeństwo tysięcy obywateli. W sieci TOR zostały wystawione na sprzedaż 143 rekordy klientów Credit Agricole, 438 rekordów klientów ING banku, 964 rekordy klientów mBanku oraz 1990 rekordów klientów Idea Banku. Cena jednego rekordu wynosi 3 zł. Sprzedawca zapewnia, że kupujący otrzyma wyłączność na nabyte dane.

Co zawiera się w rekordach? Sporo informacji, m.in. imię i nazwisko, kwota na rachunku, numer rachunku, adres zamieszkania, numer telefonu, adres e-mail oraz numer PESEL. Pewnym pocieszeniem może być fakt, że nie ma wśród nich loginów oraz haseł logowania się do systemów bankowości mobilnej.

Co mówią bankierzy? Dr Premysław Barbich ze Związku Banków Polskich oświadczył, że okoliczności wycieku badają organy ścigania. Zaznaczył, że „dane, które trafiły do internetu nie są kompletne, a więc nie mogą posłużyć do stworzenia pełnego profilu osoby, który pozwala np. na wyłudzenie kredytu”. Dr Barbich zaznaczył też że „sam wyciek danych dotyczy bardzo niewielkiej grupy osób”.

Co powinny zrobić osoby, których dane zostały upublicznione?

Jak najszybciej zablokować karty. Ponadto, pracownicy banku, którzy zauważą podejrzaną sytuację, taką jak wypłata dużej kwoty pieniędzy, są zobowiązani do podejmowania działań ostrzegawczych.

Źródło: [Strajk.eu](https://strajk.eu)